

Moja Niepodległa

<https://mojaniepodlegla.pl/mn/publikacje/15556,Bitwa-Warszawska-1920-dodatki-histeryczne-do-prasy.html>
23.04.2024, 08:01

Bitwa Warszawska 1920 – dodatki historyczne do prasy

HISTORIA { 100. ROCZNICA BITWY WARSZAWSKIEJ 1920 ROKU }

**GAZETA
POLSKA**



Obraz Jerzego Kossoła „Cud nad Wisłą 15 sierpnia 1920 roku”.

Polska bitwa o przyszłość Europy

PRZEŁOMOWY MOMENT WOJNY POLSKO-BOLSZEWICKIEJ ROZEGRAŁ SIĘ POD WARSZAWĄ

Bitwa Warszawska stoczona w dniach 13–25 sierpnia 1920 roku zaliczona została przez lorda Edgara Vincenta D'Abernona do 18 najważniejszych bitew w dziejach świata, obok takich zmagani jak batalia pod Maratonem, Gaugamelą czy Waterloo. Co zdecydowało o takiej nobilitacji?

PARTNER DODATKU:

 **INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

WWW.MOJANIEPODLEGLA.PL

Polska bitwa o przyszłość Europy – dodatek do „Gazety Polskiej” z 12 sierpnia 2020

DODATEK HISTORYCZNY



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Bolszewika bij! Lubelszczyzna 1920 r.



Wdzięczność i pamięć

Zwycięstwo dało nam dwie dekady niepodległej Ojczyzny

Wielkość zwycięstwa 1920 roku jest tym znaczącą, gdy dotrzesz, w jakim momencie do niego doszło i jak blisko Polska była od tragedii, która pogrzebała nie tylko naszą dotychczasową niepodległość, ale doprowadziłaby też do zagłady cywilizacji łacińskiej.

Katastrofa wydawała się nieuchronna, nie tylko z powodu naskakujących bolszewickich hord, ale i sytuacji międzynarodowej – obywateli czy wręcz wrogich sąsiadów oraz ze względu na sytuację wewnętrzną. Opisał ją już po zwycięstwie Stefan Żeromski: „Iżrael to wznąć otwarcie i bez osłony, że lenistwo ducha Polski, tuden z martwych wskrzeszonej, ścigało na tego ducha batog bolszewicki. Polska żyła w lenistwie ducha, opłataną przez wszelkie galgaisiwo, paskarstwo, lipownictwo, donabkowszczywo kosztom ogółu, przez jadowy bitokratyzm, dążenie do kariery i neodpowiedzialnej władzy. Wszyska wzniosłość, poczta w duchu za du miewoli, zamała w tym pierwszym dniu wolności. Walka o władzę, istniejąca niewątpliwie wszędzie na świecie, jako wyraz siły potęg społecznych, partii, obozów i stronnictw, w Polsce przybrała kształt monstrualny. Nie ludzie zdołali, zniszczeni, wykształceni, magtry, których many dużo w kraju, docierali do steru władzy, lecz między partii i obozów najzdolniejsi czy najspytniejsi w partii lub obozie. Jak po spuszczeniu wód stawu, ujrzeliśmy obnierzle rojowskie gwałt i piazow”.

Wszystko dla zwycięstwa

Ukado się przelać ten stan i zmobilizować niemal wszystkie grupy społeczne, srodowska. „Nech na wołanie Polski nie zabraknie zadnego z jej wietnych i prawych synów, co wzorem ojcow i dziadów pokolemi polozą wroga w stop Rzeczypospolitej. Wszyska dla zwycięstwa! Do broni!” – głosił apel Rady Obrony Państwa, podpisany przez Jozefa Pilsudskiego.

Rozpoczął się wyciecz między ludzką małością a dążeniem do wielkości, jakiej wymagał ten czas próby. Nikt jeszcze nie wiedział, kto wygra: „Polska czy oni?” – ale zaczęła się praca na rzecz zwycięstwa.

Ponad 100 tysięcy zaciągnęło się do Armii Ochotniczej, dowodzonej przez generała Jozefa Hallera. Do służby Ojczyźnie szczególnie ofiarne podążyła inteligencja – profesorowie wyższych uczelni i jakże liczni studenci, nauczyciele, artyści, dziennikarze, sędziowie, adwokaci, lekarze. 38-letni historyk, prof. Marceł Handelsman, który profesorski tytuł otrzymał przed rokiem, tłumaczył, iż „jako inteligencja, która przez długie lata jako jedyna w Polsce głosiła hasło niepodległości własnego państwa, mieliśmy obecnie obowiązek bezpośredniej walki

**Gdyby Pilsudski i Weygand
w bitwie pod Warszawą
nie zdołali powstrzymać
triumfalnego pochodu armii
sowieckiej, to nie tylko
chrześcijaństwo doznałoby
klęski, lecz i cała cywilizacja
zachodnia znalazłaby się
w niebezpieczeństwie**

za Ojczyznę. Mielisny nadto obowiązek obrony kultury przed najazdem barbarzyństwa”.

Jakże niewyobrażalnie brzmiał dzisiaj niektóre doniesienia sprzed stu lat, gdy srodowska twórcze Warszawy wspólnie powołały Komisję Mobilizacyjną Związków Artystycznych i Literackich dla Obrony Państwa. Nie zabrakło wśród nich aktorów, muzyków – ówczesnych ulubieńców publiczności. Swoją akces do służby na rzecz wojska zgłaszali posłowie, pracownicy wszystkich ministerstw, urzędnicy, lekarze, dentyści, weterynarze, adwokaci, sędziowie, warszawska inteligencja, właściciele drukarni, litografii,

inteligentami, odlewni szcinek i stereotypowni, przedstawiciele Związku Zawodowego Kelnerów, Związku Młynarzy Polskich, rzemieślnicy wszystkich cechów, robotnicy... Lasta ta wydaje się nie mieć końca, obejmując wszystkie grupy zawodowe. Ci, którzy nie mogli zaciągnąć się do wojska, wspierali żołnierski wysiłek ofiarami pieniędzmi. Miliony padły na kolana w modlitwie, prosząc o zwycięstwo.

Obroncy wolności

W momencie decydujących zmagani gen. Lucjan Żeligowski walczący pod Radzymiinem notował: „Istniało bardzo duze napięcie sil materialnych, a szczególnie moralnych obu armii. Rosjanie widzieli przed sobą cel prawie osiągnięty. Z pozycji ich było widać ogień i światła Warszawy. My broniliśmy naszej stolicy juz z rozpaczą. Walczyli nie tylko armii, karabinny i bagnety, ale serce i psyche obu armii. Oni byli zwycięzami, my zwyciężonymi. Droga do Warszawy stała otworem. Zdawało się, że bez przeszkody wejść do niej może nieprzyjaciel”.

„Gdyby Pilsudski i Weygand w bitwie pod Warszawą nie zdołali powstrzymać triumfalnego pochodu armii sowieckiej, to nie tylko chrześcijaństwo doznałoby klęski, lecz i cała cywilizacja zachodnia znalazłaby się w niebezpieczeństwie” – pisał brytyjski dyplomata lord Edgar Vincent D’Abernon, autor nazwanym zmaganiu pod Warszawą „osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata”.

Zwycięstwo dało nam dwie dekady niepodległej Ojczyzny, a gdy ćwierć wieku później Polska znalazła się pod komunistycznym rządem, pamięć zwycięstwa w domowe zaczesy przypomniała o niedołej wielkości. Dzisiaj na nas spada obowiązek wdzięczności i pamiętania. •



DR JAROSŁAW
SZAREK
PREZES IPN



Warszawa, 18 lipca 1920 r., żołnierze Armii Ochotniczej przed wymarszem na front

Bolszewika bij! Lubelszczyzna 1920 r. – dodatek historyczny do „Naszego Dziennika” z 12 sierpnia 2020

„Dobrze było walczyć za Polskę!”

„Cały świat mały przeciwko sobie” – pisał Stanisław Posner w raporcie dla Józefa Piłsudskiego, po podróży po państwach Europy Zachodniej, przekazanym w końcu czerwca 1920 roku. Podczas swej kilkugodniowej wyprawy odwiedził kilka stoic i wrócił z obserwacjami nie dającymi żadnych nadziei w przededniu decydujących zmagani na wschodzie.

Posner podkładał, że nawet ci, którzy byli po stronie Polski, jak prezydent Filadelfia William Taft, lekarz zapracowany o swoim poparciu dla Warszawy w sporze z Czechami „jedną po ich stronie” a w innych krajach poddał się, zaważając na „złoty Anglii, do od niej zależny, jako od wierzyliśmy. Cóż mówić o innych? Sprawy obojętne, sprawa Gdańska, sprawa przedsiotw – stoja gorzej niż źle”. Kolejne tygodnie poświęcił się obserwacji. Nawet wśród niedających sympatiioków sprawy polskiej nie zabrakło dolegliwie patrzących na naszą walkę z bolszewizmem, zainteresowanych co najmniej wyszczególnieniem jak najwięcej dla siebie. Rok 1920 to nie tylko zmagania z bolszewizmem, ale obalenie się z obywateli i niechęcią na Zachodzie. Tym bardziej cenna okazała się pomoc tych, którzy nam jej udzielił w tym dramatycznym momencie.

POHURA ROLA LUDYIA GEORGA

Uspokajające warunki pokojowe narzucone na konferencji w Spa na początku lipca 1920 roku faktycznie pozostawiły Polskę nieopodległą. Szczegółowe ustalenia dotyczące przedsiotw, „Porusza rolę odgrywał w Spa premier brytyjski, anawarowy w opirni światła na mego stanu, powiornie nastawiony względem Polski, Lloyd George, uzależniony do Roskowie jako jarmyżymy stronę bolszewików” – ocenił Mieczysław Jankowski, przedstawiciel Kragu RP w Gdańsku. Przeciwni z boku sił Briżanckich, zważąc Wydział Komisarzy i Radę Narodową w Gdańsku odwoławszy każdego dnia brytyjskiej niechęci i nie miał student wobec kondygnacji opinii, który odstawiano niemierny dokony odnowiły wywiadu sztatok z bronią dla Polski (m.in. nagrodziwszy szpota stanku „Młoty”), tzw. nie kwapił się z negocjowaniem postępnie przez do rozstrakunku, wykorzystując angielski garnizon i żołnierzy francuskich stacjonujących w mieście. Wyjątkiem były także głosy jak brytyjskiego ambasadora w Warszawie sił norwackiego Rumbalda depeszującego do Londynu. „Kiedy mamy do czynienia z Polakami, nie ma żadnych wątpliwości, że nie są nowym narodem i nie uważają się za taki. Są świadomi istotnej roli, jaką Polska odgrywa w przeszłości [...] są dumni i bardzo waleczni”. Nie takie jednak poglądy dominowały w brytyjskim Foreign Office.

Przemien Wielkiej Brytanii był gotowy dać dalsze wsparcie wojskowe w Europie. „Przemien Wielkiej Brytanii był gotowy dać dalsze wsparcie wojskowe w Europie” – nawet odstania im, czyli „czym postawiana na niepodległość” i za zapobieżenie swym interesom. Wielka Brytania, po wycofaniu się Stanów Zjednoczonych i osłabieniu wojny Francji, była w tym czasie najbardziej decydującym głosem w Europie. Wielki liberalizm polityczny, gdy w Londynie decydowano o losach całych narodów odległych o tysiące kilometrów, nigdy nie przyjął ich o zdanie, nawet nie dopuszczając myśli, że mogą im pomóc, pozostawiając swój spaadek. Nie brakowało więc i takich, którzy w ten sposób patrzyli na Polskę – zarówno także górze na wschodzie i licząc niechętnie między Niemcami i Rosją, z którym są tylko problemy i więc może lepiej, żeby ten ktoś pozostał jej samotnym, samotnym „zostawiając”.

Mimo wielu apeli, morderstwa nie zgodził się na rozstrzelanie o rok terminie petycji na Powolli, Warmi i Mazurach. Poprzez wyjazd 11 lipca 1920 roku w sprawie nie uzyskanych dla Polski awansach został dramatycznie przegrany. Maszyny bolszewicy zawalił udział z liście oddaje jej Świątynię i Wilno, które sam zajął kilka dni później. Do upokorzenia jakie załadunkowo Polska na konferencji w Spa, dobitnie kilkadziesiąt dni przedsiotw, które były adresem i odwołano się w plebiscytach na Śląsku Cieszyńskim, Spółdzielni oraz Gwarze i latobitnym przekazaniu Czechosłowacji, nie tylko w większości polskich powiatów, ale także całego zagłębia węglowego z Kaniną, kolejną kozyżko-bogomirską i ludzkim regionem Tryzycia.

Pod koniec 1920 roku korespondentowi Admy Adam Giedrzyński przedstawił, mówiąc: „Mimo nie było łajno, że Nancy oczekują niecierpliwie wojną Warszawą [...] i Białą Szwecji samą już przyszytywali nowe roboty i korbki państwowe polskimi mówili się, jako że rzeczy niedługie kończące. Czy maszyny przez stano i generałach Ententy? Polityka Anglii, neutralność Włoch, strakonko gabonemu belgijskiego w sprawie przewozu broni do Polski za nadto wykładnie nie dawały nam do zrozumienia, że jesteśmy bankrutem, które nomenklatura łobrych rzeczy nieprzekazywani i kłowie – nawet adresem”.

WILNIA FRANCJA

Wielką węgą były miały dostarczać tych, którzy Polski nie zostawił samą w zmaganiach z bolszewikami. Już sama obecność około 700 francuskich oficerów dostawała chwały. Jeden z nich Charles de Gaulle, wspominał: „A przede wszystkim, całą spójnością na ulicy, które biegła za moim marudem. Jakoś starała się przez całą minie, mówiąc: „Dopóki Francuzi są tutaj możemy nie tracić nadziei. Ale nie wyjdziecie – nie, nie wyjdziecie!” To powstrzymało francuskie sympatki skutecznie były ochładzane na terenach plebiscytowych, gdzie ich mieszanki nigdy bezpośrednio zerwała się z działalności takich osób jak dopiero w czasie Wiedzy i Rozumu Komunistów Plebiscytowego Gustaw de Marneville. Nawet nie ukrywał braku lojalności, na przedsięwzięcie nie rozumie wspierając stronę czołką z przewodzący był francuskim patriotą. Wyminęli oczekiwania do kapitala pochodzący z jego oczyszczenia, choćby wielki koncom Schneider-Creusot w Warszawie Tryzycia.

Polska w tym czasie potrzebowała korbki pomocy, finansowej, dyplomatycznej, medycznej. W 1920 roku z USA otrzymano 700 tys. ton mąki z zapewnieniem o podwojeniu tej wielkości. W latach 1918-1920 Polska zaciągnęła 27,9 mln dolarów kredytów, 65 proc. tej sumy pochodziło właśnie z USA, 22 proc. z Francji, 6 proc. z Wielkiej Brytanii. Były one uprzedzone na bardzo korzystnych warunkach i nie stanowiły poważnego zagrożenia dla budżetu.

POD SZTANDAREM ORLA BIAŁEGO

Humanitarna pomoc za oceanu pozostawał do Polski American Relief Administration (Amerykański Wydział Ratunkowy) powołany przez Kongres USA i kierowany przez Herberta Hoovera, obejmując się pomocą dla potrzeb zniszczonej wojną Europie. Polska otrzymała 20 proc. funduszy ARA, czyli 100 mln dolarów w latach 1919-1921 (zgodnie z wyznaczonymi dotardami). Wydział koordynował również akcje innych instytucji i podobnym charakterze m.in. Amerykański Czerwony Krzyż czy Szwajcarski Wydział Charytatywny (YMCA). Tylko w ciągu dwóch miesięcy – do początku czerwca 1920 roku, w Gdańsku wyprzedano około 10 tysięcy ton żywności przeznaczonych dla dzieci. Sprawy transportu zostały skoordynowane na wygórną bolszewickimi rządami Ukrainy. Z kolei więcej niż półtora funduzu przostawionych dla Europy przez Amerykański Czerwony Krzyż (ACK) trafiało do Polski. Jego pracownicy ogarniali kurdy dla piekarni, opiekowali się sierotami, dostarczali opojeniory i maszynę do szycia dla szwajki sztywnie bielonej dla żołnierzy. Dzięki amerykańskim daniom zmniejszono napiętość, napiętość, a 1,3 miliona dzieci otrzymywało codziennie posiłek, 700 tys. dostawało kompletne ubrania, a wszystkie w ramach domowego ofiarę z lipca 1920 roku Sociaty Uniwersyteckich Warszawskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego w Paryżu gen. Tabaczu Szawarskiego, na wniosek Wydziału Prawa i Nauk Politycznych uchwalił podobnymże nazwą honorowy stopień doktora praw Włodzisław Witosowski oraz habesnowo Hopenow, „zwydry wielkiego ducha humanitarnego, dostojnemu opiekunowi i żywicielowi miłośnicy polskości”.

Sympatki narodu amerykańskiego do Polski niezmiernie swa zrodła w końcu XVII wieku, o czym świadczy patron amerykańskiej Flotydy Wojennej – admirał Kocuzkiewicz, który w 1904 roku kapitan Merian C. Cooper, którego paragrafami, nawiązał sportowego



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Szczecinie

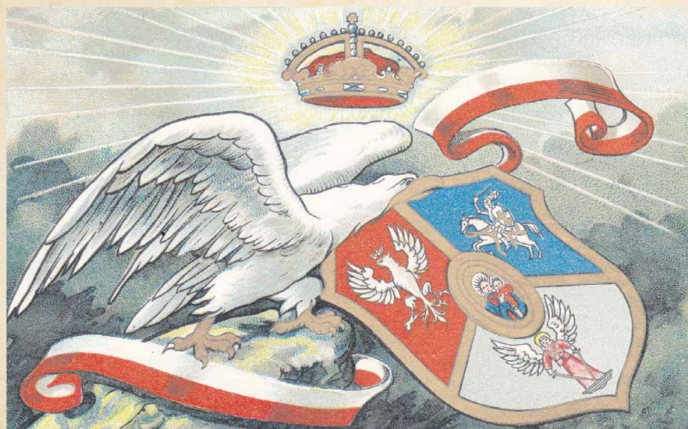


Fragm. obrazu Zdzisława Jasińskiego „Warszawa naprzód” (Muzeum Narodowe w Warszawie/fot. Piotr Liger).

Największe bitwy wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921

[Największe bitwy wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 - dodatek prasowy do „Głosu Szczecińskiego” i „Głosu Koszalińskiego” - 14 sierpnia 2020](#)

CUD 1920 r. - na Kujawach i Pomorzu



Źródło: prywatne

Pocztówka patriotyczna z 1920 r.



Źródło: Piotr Cieliecki

Piotr Cieliecki
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

Nie było jej prawie półtora wieku. Dopiero co zmartwychwstała. Od listopada 1918 roku, gdy proklamowano powstanie Rzeczypospolitej Polskiej, minęło raptem 19 miesięcy.

Latem 1920 roku ruszyła na nią ze wschodu, jak przed wiekami na Rzym, horda azjatyckich barbarzyńców. Ludy, idące pod sztandarami rewolucji, pokazywały w rzeczywistości chęć grabieństwa i mordowania bogactw. A przynajmniej takich, którzy się chlopom-analfabedom znał Wólę, Donu i zza Urala, wydawali bogactwa, bo mieli w domach książki i forteplany.

„Białe” żołnierze Armii Czerwonej [...] Przez trasę Białej Polski prowadzi droga ku ogólnowiatowej potodzie. Na naszych bagnietach przyniesiony szczęście i pokój masom pracującym. Na zachód! – nakazywał swym podwładnym Michał Tuchaczewski, dowódca Frontu Zachodniego.

Jedną z tych dróg wiodła właśnie przez Włocławek, bo sowiecki dowódca wybrał rozwiązanie, które przyniosło powodzenie Rosjanom podczas powstania listopadowego. Przeprowadził się przez Włocławek na południe od Torunia i zaatakował Warszawę od zachodu. W 1831 roku rosyjski plan się powtórzył: Stolica została zdobyta, powstanie upadło.

89 lat później, żołnierze jednostek zapasowych – główne siły Józef Piłsudski koncentrował nad Wieprzem, by zaskakującą kontrofensywą przełamać bolszewicki front, ale także: harcerze, gimnazjaliści wraz z nauczycielami oraz robotnicy z Gólkazy – nie pozwolili w sierpniu 1920 roku czerwonocarom przetrzymać ciek. W czasie trzydniowych zmagañ zniszczony został most, Pałac Biskupi i uszkodzona katedra. Ponad 200 ochotników oddało życie, by najedźcy nie przeszli na drugą stronę.

Bolszewicy zbliżyli się też do Torunia, ale odparci przez polskie oddziały pod Odoloniem, nie odważyli się zaatakować torunskiej twierdzy. Zawrócili spod Lubicza.

Irym celem Tuchaczewskiego było odcięcie Polski od morza. Dlatego znaczne siły zaatakowały tzw. korytarz pomorski, 15 sierpnia 1920 roku, gdy wazyły się losy bitwy warszawskiej, bolszewicy zajęli Brodnice. Jednak już trzy dni później, polskie oddziały, złożone z pułków wielkopolskich i pomorskich, odbiły miasto i zmusiły wroga do panicznej ucieczki.

„Bitwa pod Brodnicą [...] była najważniejszym momentem w walkach z bolszewikami na Pomorzu. [...] Dzięki tej bitwie zdołano w szybkim tempie [...] zamknąć krąg, otaczający nieprzyjaciela. [...] Całe masy wojsk bolszewickich zmuszono do porzycia granicy pruskiej, odcinając je od rosyjskich sił głównych” – relacjonował w 1920 roku korespondent wojenny „Kuriera Poznańskiego”.

Udało się powstrzymać bolszewików dzięki poświęceniu: żołnierzy, harcerzy, uczniów, nauczycieli, robotników – tych wszystkich, którzy w 1920 roku posłuchali apelu Rady Obrony Państwa. Rada w swej zaczynającej się od słów „Obywatelskie Rzeczypospolitej! Ojczyzna w potrzebie!” odezwie, wezwała wszystkich zdolnych do noszenia broni, „by dobrowolnie zaciągali się w szeregi armii, stwierdzając, iż, za Ojczyznę każy w Polsce, z własnej woli, gotów złożyć krew i życie”.

Zachęcan Państwa do lektury okolicznościowego dodatku, w którym prezentujemy bohaterstwo naszych przodków w obronie, dopiero co odrodzonej RP. Niech to wydarzenie pozwoli lepiej poznać historię naszej małej ojczyzny.

Województwo
Kujawsko-Pomorskie

KUJAWY
POMORSKIE

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

100
Leczenie
Pomoc
Pomoc

Partnerem wydania jest
Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego

[Cud 1920 r. - na Kujawach i Pomorzu - dodatek prasy IPN o polskim zwycięstwie w 1920 r.](#)



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oskarżenie i kłopoty

Wojna w obronie wolności Europy

Bitwa Warszawska jest uznawana za jedną z najważniejszych bitew w dziejach świata

Porównania bitwy warszawskiej do Bitwy Lenińskiego stały się przebiegłe i komunistyczne. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

W efekcie wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

PAWEŁ NALĘŻNIK

W powojennej świadomości Bitwa Warszawska jest traktowana jako zwycięska bitwa o wolność Polski. Tymczasem było to ogromny teatr wojny obejmujący 450 km frontu, gdzie przez dwa tygodnie walczyły się nie tylko siły naszego kraju, ale także cywilizacji europejskiej.

Wojna polsko-bolszewska wycofała się z Kijowa

10 czerwca, po przegranych bitwach pod Smilowem, Czerną i Sławczką, wojska polskie opuściły Kijów. W tym celu...

W efekcie wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

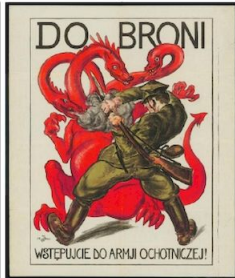
Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

BITWA O WSZYSTKO



Polaki pikiet propagandowy. 1920 r.

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

uderzeniem podporządkowanemu osłabieniu frontów Północnego. Tworzyły je pięć dywizji piechoty (1., 3., 14., 16., 21.) i 1 Brygada Kawalerii, dowodzona przez 50-letniego generała płk. Feliksa Jaworskiego. Szybko straszyli Niemców.

10 sierpnia Michał Tuchaczewski przyznał do decydującej walki o Warszawę. Jego plan, wzorem brana Faworskiego z 1911 roku, zakładał sforsowanie Wisły na północy, odkrywanie strzely Polaków i zachodu i bezpośredni atak na nią od wschodu.

Polka nieopiekła się stoczona rozstrzygniętej bitwy pod Warszawą, autorem planu Północnego, dopracowana przez kwatermistrzów gen. Tadeusza Rozwadowskiego i straż generała, zakładała z kolei zwycięstwo Sowieciów w operacji obronnej na linii Wisły, Warty i Narwi oraz walkami na przedpolach stolicy, a następnie wykonanie kontruderzenia na tyły nacierających wojsk sowieckich.

W razie niepowodzenia zamierzano stawiać opór w samej Warszawie, a także kontynuować go na terenie Wielkopolski. Kluczowym zadaniem było stworzenie zaplecza ofensywnego jednostek dwóch grup uderzeniowych, które zimą 1919/20 miały przeprowadzić decydującą kontratak. 12 sierpnia Józef Piłsudski opuścił Warszawę i udał się do Kwatery Głównej w Pukowach.

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Krwawe boje pod Osowem

14 sierpnia wojska bolszewickie udało się wdrzeć do Osowa. W krwawych walkach, w których brał udział ochotniczo...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...

Bitwa warszawska - dodatek historyczny do „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”

Wojna polsko-bolszewska z lat 1919-1921, była dla nas walką o istnienie odrębnego państwa. W tym celu...



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Ogólna w Warszawie



BITWA WARSZAWSKA



Gazeta

[100-lecie Bitwy Warszawskiej -
dodatki historyczne do „Gazety
Wrocławskiej” i „Nowej Trybuny
Opolskiej”](#)